



Trwają próby baletu „Fontanna Bachczyseraju” w Kra-
kowskim Teatrze Muzycznym. N/z: Alina Towarnicka,
solistka opery i operetki.

fot. W. Klag

GAZETA

KRUK

4. III. 1983

Premiera w Teatrze

Muzycznym

Perypetie w haremie

(INF. WL.). „FONTANNA BAKCZYSARAJU” BORISA ASAFJEW, przygotowywana choreograficznie przez profesor RAISSE KUZNIECOWĄ - SZAJEWSKĄ i EDWARDA SZPO-TAŃSKIEGO, to nowy program baletowy Krakowskiego Teatru Muzycznego, wystawiany na Scenie Operowej w Teatrze im. Juliusza Słowackiego. Premiera baletu odbędzie się już 6 czerwca. Niestety, dalsze spektakle zostaną wznowione dopiero we wrześniu. Balet tematycznie związany jest z Polską, opowiada bowiem o legendarnym porwaniu w XVII wieku pię-

knej Marii Potockiej, która w wyniku wielu perypetii, trafiła w końcu do... haremu.

BORIS ASAFJEW to współczesny kompozytor radziecki. Balet „Fontanna Bakczysaraju” powstał w 1934 roku i do dnia dzisiejszego jest często wznowianą sztuką na deskach światowych oper. Dodajmy jeszcze, iż autorka choreografii. światowej sławy była tancerka Teatru Wielkiego w Moskwie, solistka scen Australii, pedagog prowadzący kursy dla przyszłych adeptów sztuki baletowej w Warszawie, Szwecji, Hiszpanii, już raz przygotowywała choreografię w Krakowie do cieszącej się dużą popularnością „Coppeli”. Kierownictwo muzyczne baletu „Fontanna Bakczysaraju” przygotował ROMAN MACKIEWICZ, scenografię wykonał KRZYSZTOF WEJMAN.

(TP)

GAZETA KRK

5. VI - 1983

Przed premierą

ECHO KRAKOWA

5.06.83

861

„FONTANNA

NR 108

BAKCZYSARAJU"

Wbrew jakby warunkom, jeżeli nie uniemożliwiającym, to w każdym razie ogromnie utrudniającym wszelkie artystyczne przedsięwzięcia Krakowskiego Teatru Muzycznego zapowiada on kolejną, bardzo interesującą, jak się wydaje, premierę. W poniedziałek pokazany zostanie po raz pierwszy krakowskiej publiczności znany i często na światowych scenach goszczący balet „Fontanna Baczysaraju”

Borysa Asafjewa, radzieckiego kompozytora, wybitnego muzykologa, profesora moskiewskiego i leningradzkiego konserwatoriów.

Libretto baletu oparte na poemacie Aleksandra Puszkina nawiązuje do legendy o porwanej przez chana tatarskiego Gireja Polce — Marii Potockiej. Motyw tej legendy pojawia się również w Sonetach Krymskich Mickiewicza, w muzyce zaś polskość fabuły znajduje odbicie w postaci poloneza, mazura, krakowiaka.

Balet, w warstwie muzycznej, nawiązujący do najlepszych tradycji rosyjskiej muzyki przygotowali z zespołem krakowskiego teatru wybitni choreografowie prof. Raisa Kuzniecowa-Szajewska i Edward Szpotański. Kierownictwo muzyczne przedstawienia spoczywa w rękach Romana Mackiewicza, który będzie również dyrygował orkiestrą. Scenografię przygotował Krzysztof Wejman. Wśród wykonawców zobaczymy m. in.: Aline Towarnicką, Renatę Godek, Krzysztofa Zakrzewicza, Edwarda Szpotańskiego. Krakowskich miłośników baletu i muzyki czeka kolejne wydarzenie. (e)

ECHO KRLC

S. VI 1983

Poemat Puszkina, przetworzony na wizję baletową... Sze prądróla ma pono w XVIII-wiecznej opowieści o tym, iż marmurowa fontanna w Bachczysaraju — nazywana też „fontanna łez” — to grobowiec pięknej Polki magnackiego rodu, porwanej przez Tatarów i uwięzionej w haremie.

Na tle tego właśnie puszkiniowskiego poematu powstało przed 50 laty libretto baletowe, do którego muzykę napisał Borys Asafiew. Ciekawa to w dziejach muzyki postać... Żył w czasach burz i przełomu (1884—1949), upamiętnił się zarówno jako wybitny radziecki muzykolog i pisarz, autor wielu prac z dziedziny historii, teorii i estetyki muzyki oraz jako ceniony kompozytor licznych utworów, z czego ok. 40 dzieł scenicznych, jak opery i balety ze słynną „Fontanną Bakczysaraju” na czele.

„Fontanna” od chwili swej leningradzkiej prapremiery w r. 1934 zdobyła sobie międzynarodową popularność, wystawia się balet ten w wielu krajach, nawet w rozmaitych przetworzonych układach choreograficznych i wersjach; w Polsce „Fontannę Bakczysaraju” realizowano niemal we wszystkich naszych teatrach operowych. Wreszcie — zawitała „Fontanna” i do Krakowa: po raz pierwszy właśnie teraz, jako finałowa premiera, na zakończenie sezonu w naszej Operze.

Muzyka Asafiewa w „Fontannie Bakczysaraju” w swym stylu i charakterze wyraźnie zbliża się ku późnemu

romantyzmowi; od czasu do czasu tylko przebiyski nowoczesności w harmoniach czy instrumentacji przypominają, iż dzieło to pisał jednak kompozytor XX-wieczny. I jest to na pewno muzyka bardzo „taneczna”, dająca choreografowi szerokie pole do rozwinięcia wyobraźni i możliwości realizatorskich. Muzyka ta bowiem bardzo plastycznie charakteryzuje postacie, sytuacje, przebiegi akcji scenicznej, nastroje — od liryzmu do dramatu (przy sposobności

ski odnieśli swe ważne sukcesy artystyczne.

Trójka solowych wykonawców pierwszych ról, a to Maria, młoda polska szlachcianka (Alina Towarnicka), chan Girej (Krzysztof Zakrzewicz) i ulubiona żona Gireja, Zarema, która zabija Marię, obawiając się jej, jako przyszłej swej rywalki (Barbara Gatty-Kostyal) stworzyła postacie bardzo wyraziste artystycznie, dobrze wkomponowane w tło scenicznej akcji, która toczy się wartkim i interesu-

Z Opery

ECHO KRAKÓWA

14.06.83 NR115

„Fontanna Bakczysaraju”

warto wspomnieć, iż w I akcie „polskim” obficie reprezentowane są nasze narodowe motywy i tańce: polonez, mazur, krakowiak...).

A akcja tu toczy się żywo: wymaga od tancerzy nie tylko rzetelnego opanowania baletowych technik i umiejętności, ale i również aktorstwa, wyrazu, sztuki przekazywania ruchem, gestem, mimiką bogatych w swej dramatycznej, emocjonalnej „warstwie wydarzeń scenicznej narracji. I właśnie na tym polu główni realizatorzy niedawnej krakowskiej premiery, choreografowie: Raisa Kuzniecowa-Szajewska i Edward Szpotań-

jącym nurtem. Wśród innych solistów wyróżnić jeszcze należałoby: Krystynę Ungeheuer (stolnikowa), Janusza Modrakowskiego (stolnik), Edwarda Szpotańskiego (Nurali) i Bogusława Wilka (Wacław).

Układy taneczne, zarówno „polskie” (zwłaszcza mazur i polonez), jak i „tatarskie” (tańce z tamburynami i szalami) ciekawie pomyślane, barwne i ruchliwe.

Nieco zastrzeżeń nasuwała mi natomiast synchronizacja muzyki w orkiestrze z tańcem — i to zarówno w scenach zbiorowych, jak i solówkach: zdarzały się tu chwile nierówności temp i rytmów.

Orkiestra pod batutą Romana Mackiewiczza miała w ogóle dobre brzmienia; z przyjemnością zwłaszcza słuchało się solowych „wyjść” skrzypiec i trabki.

Jeśli idzie o stronę techniczno-taneczną u wykonawców niedawnej „Fontanny”, to nawet nie zorientowany w sztuce choreografii widz spostrzec mógł łatwo, jak wiele wysiłku, pracy i zaangażowania tu wniesiono — a równocześnie ile jeszcze dalszego intensywnego szkolenia, podnoszenia kwalifikacji i umiejętności czeka zespół baletowy naszego Teatru... No, a na widoku baletowym — zawsze też chętnie patrzy się z sal na młodość i urodę; z sympatią przeto witać będziemy u nas nowe, młode taneczne talenty.

Koloryt przedstawienia, kostiumy, gra światła, dekoracje — przyjemne dla oka, a oszczędne w środkach. Dzięki wielu niewątpliwym walorom „Fontanna Bakczysaraju” zażości na pewno na dłużej w repertuarze krakowskiej Opery.

JERZY PARZYŃSKI

Opera i Operetka w Krakowie — sala Teatru im. J. Słowackiego. Borys Asafiew — balet „Fontanna Bakczysaraju”, poemat choreograficzny w 4 obrazach, wg Aleksandra Puszkina, libretto N. Wołkowa. Choreografia — Raisa Kuzniecowa-Szajewska, Edward Szpotański, kierownictwo muzyczne — Roman Mackiewicz, scenografia — Krzysztof Wejman. Premiera prasowa — 6 czerwca 1983.

ECHO KRK

14. VI - 1983

Fontanna pełna czaru

Ostatnia premiera opery krakowskiej przyniosła nader interesujące widowsko baletowe — „Fontanna Baczysaraju” Borysa Asafiewa, z librettem opracowanym przez Mikołaja Wołkova według poematu Aleksandra Puszkina. Rzecz należy do znakomitych osiągnięć europejskiej muzyki baletowej, szerzej — baletu, który obejmuje przecież tak wiele elementów dramatycznych, muzykę splecioną z ruchem ciała ludzkiego. Widz polski ma specjalne powody natury treściowej za interesowania tym dziełem niepospolitym znakomitego kompozytora radzieckiego, który używał pseudonimu Igor Glebow. Wykształcony humanistycznie, studia muzyczne odbywał w dawnym Petersburgu u prof. Kalafiatiego i Ladowa. Jego teksty poświęcone muzyce charakteryzowały się zarówno znajomością dogłębną praw muzyki, jak i biografii twórczych wielkich kompozytorów rosyjskich Czajkowskiego, Rimskiego-Korsakowa, Rachmaninowa, Glinki, Strawińskiego. Nieoceniony „Leksykon kompozytorów XX wieku” (PWM 1963) podaje, że Asafiew (urodzony w Petersburgu w 1884 roku, zmarły w Moskwie w roku 1949) jest autorem czterech symfonii, Sinfonietty, Koncertu fortepianowego, Koncertu gitarowego, Sonaty altówkowej, Sonaty wiolonczelowej, wielu utworów fortepianowych, pieśni na głos i fortepian, oper dziecięcych. Na czoło twórczości tego kompozyto-

ra wybijają się — według mego mniemania — balety. Są to „Płomień Paryża”, „Jeniec Kaukazu” i „Fontanna Baczysaraju”, która miała swoją niedawną premierę podwawelską.

Głównym zadaniem w realizacji baletu jest takie zespolenie działań tanecznych, aktywności cielesnej wykonawców, aby widz, słuchając muzyki, idealnie mógł śledzić fabułę. Dzieje porwania Marii Potockiej, uprowadzenia jej do haremu, jej tragicznego życia w oderwaniu od bliskich, jej meki niewolnicy zawarte w utworze Puszkina mają walor głębokiego westchnienia — żalu. W baletcie rzecz musi nabierać wymiarów dramatycznego działania poprzez taniec, często skonkretyzowany w ścisłych zasadach płaśm narodowych, polskich i tańca wschodniego. Choreografami „Fontanny” krakowskiej byli RAISSA KUZNIECOWA-SZAJEWSKA (walc, wariacje przyjaciółek i przyjaciół, taniec Marii, Wacława, duet, pierwszy i drugi obraz) oraz EDWARD SZPOTAŃSKI (polonez, mazur, krakowiak, sceny zbiorowe, III obraz). Scenografię przygotował KRZYSZTOF

WEJMAN, kierownictwo muzyczne spoczywało w rękach dyrygenta ROMANA MAKIEWICZA.

Premierowe przedstawienie dnia 6 czerwca br. to wspaniały popis przede wszystkim A-LINY TOWARNICKIEJ w roli Marii i BOGUSŁAWA WILKA w roli Wacława, całego zespołu Przyjaciół. Przyjaciółek, Szlachcianek, Szlachciców, Tatarów, Żon, Tancerek z tamburynami i Tancerek z szalami. Widz-słuchacz śledzi dzieje Potockiej, jej pogodnego życia w domu, porwania podczas napadu nieprzyjaciół; zatańczyć to wszystko, stworzyć odrębną fabułę sceniczną — oto zadanie godne mistrzów choreografii. Uważam, że w tym względzie i Kuzniecowa-Szajewska i Edward Szpotkański nie uchybili ani na jotę. Naturalnie z entuzjazmem powitaliśmy oryginalne układy polskich tańców narodowych, ale nie można utracić z pola widzenia świetnych pomysłów interpretacyjnych tańców wschodnich, które wyraźnie przekraczały granice klasyki i zbliżały się ku propozycjom tańca wyzwolonego. Szerokość gestu, przekroczenie granicy koła, rozdygotanie scen zbiorowych, szczególnie porwania, ze-

spalały się przez cały czas w jedność baletu. Roman Mackiewicz dyrygował jak zwykle znakomicie. Jesteśmy jednak w obowiązku podkreślić jego niezwykłą sprawność w prowadzeniu baletowych utworów, kiedy tancerz ani jednym ruchem nie może sygnalizować, wyprzedzać akcji dramatycznej. Między dyrygentem i tancerzami wytworzyła się przedziwna, głęboka więź, współodczuwanie muzyki, jej rytmów, często kapryśnych. Asafiew w tym względzie zmusił do wykonywania oryginalnych zadań tanecznych niejedną doskonałą radziecką zespół. Krakowianie z opery krakowskiej udowodnili, że taniec sceniczny jest ich radością. W roli Stolnika tańczył JANUSZ MODRAKOWSKI, KRYSZYNA UNGEHEUER jako Stolnikowa przejmowała czasem prowadzenie zespołu Rolę Gireja wykonał KRZYSZTOF ZAKRZEWICZ, Nuraliego — EDWARD SZPOTAŃSKI, Szlachcica — BOGUSŁAW WOJNOWSKI.

Parę pomysłów obsadowych było nieco ryzykownych. Sceny w haremie — w opozycji do sceny porwania — miały zbyt bogate w drobne elementy zdobnicze propozycje sce-

nograficzne. Tracił na tym nieco taniec, linia ruchu ciała. Wiem, że Wejman chciał przez ornamentykę tła nawiązać wyraźniej do sztuki Wschodu. Ozdobne parawany jednak nie przydają tu wyrazistości samemu tańcowi.

Musimy znowu pochwalić dynamiczną operę krakowską, którą kieruje EWA MICHNIK. „Fontanna Baczysaraju” udowodniła raz jeszcze, że dobre obliczenie sił i zamiarów to właściwa granica ambicji. Pani Michnik jednak robi takie wrażenie w swych działaniach, że przed premierą często odradzałibymy realizację tej czy innej sprawy. Jednakże okazuje się, że dyrektor wie lepiej. Kraków ma więc w repertuarze swojej opery petiospektaklowe widowisko baletowe o znakomitych walorach choreograficznych i muzycznych, które splatają się w całość dramatu nierozdzielnie. Każdy ruch, każde pas tancerza jest funkcją zamysłu fabularnego. Choreografowie uniknęli „przegadania” scen, dążyli jasno do spiętrzenia opowieści o Potockiej, zagęścili fragmenty tragicznych tańców tęsknoty pięknej niewolnicy układami wyrazistymi, bardzo różnymi od zadań ruchowych w ensembлах.

„Fontanna Baczysaraju” powinna stać się żelaznym punktem repertuaru krakowskiej sceny operowej.

**OLGIERD
JĘDRZEJCZYK**